

W numerze: **W trosce o szkołę** • "Osiemdziesiątka" • **Maciej Jankowski**
o potrzebie zmian • **Zamęt** • **Popiwek** •

TYGODNIK

ISSN 0867-7530

antyRZĄDOWY

NR 11 (18)

16.03.1992 — 22.03.1992

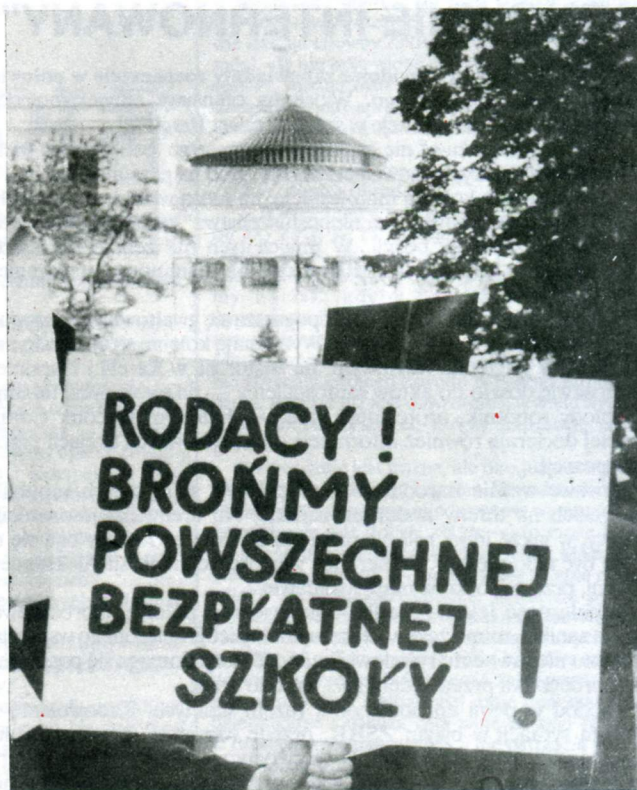
CENA 2.000 zł

DEKOMPOZYCJA

Odrzucenie przez Sejm rządowych założeń polityki gospodarczej stwarza po raz kolejny stan bezrządu, stan w którym zasadniczym celem zabiegów w parlamencie i centralnej administracji państwowej będzie sklecenie koalicji dla przepchnięcia budżetu. Będzie to ponownie stan, w którym rozpocznie się lawina pozornych konsultacji administracji rządowej ze związkami zawodowymi, gdzie nic konkretnego nie będzie można załatwić z „powodów czysto technicznych” z braku decyzji Sejmu i rozmycia kompetencji. Jeśli związkowe biurokracje dadzą się wpuścić w ten kanał, jeżeli ponownie ożyją złudzenia, że da się cokolwiek wytargować w ministerialnych pokoikach i najchętniej samodzielnie, żeby przebić jakimś konkretnym uzgodnieniem z rządem związkową konkurencję, to po raz kolejny oznaczać to będzie fiasko związków. Każdy rząd i każda koalicja będzie odwoływać się do argumentu, że w tym momencie związki nie mogą ostro stawiać swoich żądań, gdyż będzie to musiało oznaczać upadek rządu, a bez rządu nie da się niczego załatwić. W ten sposób ogłupiałym negocjatorom związkowym tłumaczy się, że w tej ciężkiej sytuacji podstawowym zadaniem związków jest umocnienie rządu, najchętniej przez nadanie mu nadzwyczajnych uprawnień, a wtedy mocny rząd będzie mógł coś dla związkowców uczynić, tyle, że mając nadzwyczajne uprawnienia nie będzie musiał ze związkami wcale rozmawiać.

Jednak bez względu na stan ducha przywódców central związkowych fali strajkowej nic już nie będzie w stanie powstrzymać, zwłaszcza, że nie mała rolę będzie tu odgrywać narastająca arogancja władzy.

Zbigniew Partyka



Fot. R. Lubiński

KTO SIEJE WIATR...

Mimo ostentacyjnie prezentowanej niekompetencji ministrów rząd Olszewskiego jednak rządzi. Podstawą jego względnego powodzenia nie są chwilowe koalicji sejmowe ale skłócenie związków zawodowych. Gdy strajkują kolejarze z „Solidarności” nie mają poparcia ze strony innych związków, które mają swoje osobne pomysły na negocjacje z ministerstwem. Strajk Związku Nauczycielstwa Polskiego nie otrzymał poparcia od nauczycielskiej „Solidarności” mimo, że żaden związek nie może mieć nadziei dogadania się z ministrem takim jak Stelmachowski. Zamiast poważnego zastopowania działań rządu mieliśmy do czynienia z rozmazywaniem zasadniczej sprzeczności, przesuwanem konfliktu z rządem na niepoważną rywalizację międzywią-

zkową. Wróg jest przecież wspólny i żenujące jest to, że nie wszyscy działacze związkowi potrafią to dostrzec.

Jednak w tej sytuacji nie błazeńskie wymachiwanie laseczką profesora Stelmachowskiego jest najważniejsze. Podstawowy dokument rządu — budżet na trzy kwartały 1992 roku ma zakładać deficyt budżetowy w wysokości 65 bilionów złotych mimo, że różnica między optymistycznie założonymi wpływami do budżetu a już ograniczonymi preliminowanymi wydatkami resortów wynosi w przybliżeniu aż 130 bilionów.

cd. na stronie 2

